

Postanowienie z dnia 23 listopada 1994 r.
III PO 8/94

Funkcjonariusz pożarnictwa objęty dekretem z dnia 27 grudnia 1974 r. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa (Dz. U. Nr 50, poz. 321 ze zm.), który w terminie do 31 stycznia 1992 r. wyraził na to pisemną zgodę, stał się strażakiem w rozumieniu ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. Nr 88, poz. 400) pod zawieszającym warunkiem podjęcia służby w Państwowej Straży Pożarnej, tj. mianowania na stanowisko służbowe w którejś z jej jednostek organizacyjnych. W razie niespełnienia tego warunku podlegał on zwolnieniu ze służby z zachowaniem uprawnień przewidzianych w powołanym dekrete i pokrywanych ze środków dotychczasowego pracodawcy.

Przewodniczący SSN: Jerzy Kwaśniewski, Sędzia SN: Adam Józefowicz, Sędzia SA: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Jan Bała, Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radca prawny Beata Smal,

Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym, po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 1994 r. na posiedzeniu jawnym sprawy z wniosku Józefa K. o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej a Sądem Rejonowym-Sądem Pracy w Bydgoszczy o ekwiwalent za urlop wypoczynkowy i umundurowanie

p o s t a n a w i ł:

u z n a ć, że właściwym do rozpoznania sprawy Józefa K. przeciwko Zakładom Sprzętu Instalacyjnego "P." w N. o ekwiwalent za urlop wypoczynkowy i umundurowanie jest Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Bydgoszczy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 stycznia 1994 r. wydał postanowienie [...], w którym uznał się niewłaściwym do rozpoznania sprawy z powództwa Józefa K. przeciwko Zakładom Sprzętu Instalacyjnego "P." w N. o ekwiwalent za urlop wypoczynkowy oraz umundurowanie i sprawę tę przekazał do rozpoznania Komendantowi Głównemu Państwowej Straży Pożarnej. W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Rejonowy stwierdził, że powód był funkcjonariuszem pożarnictwa, pełniącym w pozwanym zakładzie pracy służbę na stanowisku inspektora do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy i ochrony przeciwpożarowej. Ze stanowiska tego powód został odwołany z dniem 31 grudnia 1992 r. decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, który wydał mu też świadectwo służby. Powoda łączył zatem z pozwanym stosunek służbowy o administracyjnoprawnym charakterze, wobec czego rozpatrywanie wynikających z niego sporów nie należy do właściwości sądów pracy, tylko do kompetencji organów służbowych.

Powyższe postanowienie zaskarżył powód, lecz jego zażalenie zostało przez Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy oddalone na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 marca 1994 r. [...] Sąd Wojewódzki uznał za bezsporne, że powód nie był pracownikiem w rozumieniu art. 2 k.p., zaś pozwany zakład pracy nie pozostawał jego pracodawcą (art. 3 k.p.), tylko stanowił miejsce wykonywania obowiązków inspektora bhp. i

ppoż, objętych stosunkiem służby strażaka Państwowej Straży Pożarnej. Stosunek ten powstał na podstawie art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. Nr 88, poz. 400), która służbę strażaków reguluje w sposób zupełny i nie odsyła w żadnej kwestii do przepisów ustawodawstwa pracy. Powód otrzymał zresztą świadectwo służby w trybie art. 48 wspomnianej ustawy, a brakuje podstaw do uznania, iżby należało mu poza tym wydać świadectwo pracy w rozumieniu art. 97 k.p.

W ocenie Sądu Wojewódzkiego roszczenia powoda nie mają więc cywilnoprawnego charakteru, a tym samym niedopuszczalne jest ich dochodzenie na drodze sądowej. Organem właściwym do rozpoznania wszystkich żądań powoda jest służbowy przełożony, czyli Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej.

Komendant Główny nie podzielił jednak stanowiska wyrażonego przez oba Sądy i decyzją z dnia 1 października 1994 r. uznał swą niewłaściwość do rozpatrzenia sprawy w trybie postępowania administracyjnego. W uzasadnieniu swojej decyzji Komendant Główny podał, że Józef K. złożył wprawdzie w styczniu 1992 r. deklarację podjęcia służby w Państwowej Straży Pożarnej, ale służby tej nigdy faktycznie nie podjął, gdyż nie został mianowany (powołany) na stanowisko służbowe w jednostce organizacyjnej wspomnianej Straży na zasadach i w trybie określonym w rozdziale 5 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. Józef K. pozostał więc pracownikiem Zakładów Sprzętu Instalacyjnego "P." w N. również po dniu 1 lipca 1992 r. tj. po zorganizowaniu Państwowej Straży Pożarnej oraz rozwiązaniu wszystkich dotychczasowych jednostek organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej i zniesieniu stanowisk funkcjonariuszy pożarnictwa.

Przez złożenie deklaracji podjęcia służby Józef K. "uzyskał jedynie status strażaka PSP i prawo do zaopatrzenia emerytalnego". Wskutek braku mianowania (powołania) na stanowisko służbowe i faktycznego niepełnienia służby oraz skorzystania z uprawnień emerytalnych Józef K. nie nabył natomiast tytułu do uzyskania z budżetu państwa dodatkowych świadczeń ze stosunku służbowego, których mógłby dochodzić w postępowaniu administracyjnym.

W takiej sytuacji Józef K. zwrócił się pismem z dnia 18 października 1994 r. do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z wnioskiem, aby spór o właściwość między sądem a organem administracji państwowej został rozpatrzony przez Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym.

Na rozprawie dotyczącej rozpatrzenia sporu o właściwość przedstawiciel Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz przedstawiciel Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej wnieśli o uznanie, że właściwym do rozpoznania sprawy o roszczenia dochodzone pozwem jest Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Bydgoszczy.

Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym zważyło, co następuje:

Powód został w pozwanym zakładzie pracy zatrudniony na stanowisku inspektora bhp. i ppoż pod rządem dekretu z dnia 27 grudnia 1974 r. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa (Dz. U. Nr 50, poz. 321 ze zm.), natomiast zatrudnienie to, w związku z przejściem na emeryturę zakończył z dniem 31 grudnia 1992 r., a więc już w okresie obowiązywania ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. Nr 88, poz. 400). Ustawa weszła bowiem w życie z dniem 1 stycznia 1992 r. przy czym nowa struktura Państwowej Straży Pożarnej była tworzona w okresie pierwszych sześciu miesięcy obowiązywania ustawy, wobec czego dopiero od 1 lipca 1992 r. doszło do zapowiedzianego w art. 126 ust. 1 ustawy rozwiązania dotychczasowych jednostek organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej oraz zniesienia stanowisk wymienionych w art. 2 dekretu, w tym stanowisk w resortowych jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej, do której to kategorii należało stanowisko powoda.

Wydane z upoważnienia art. 126 ust. 2 ustawy rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 października 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu rozwiązywania jednostek organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej oraz znoszenia stanowisk funkcjonariuszy pożarnictwa (Dz. U. Nr 78, poz. 395) wskazuje przy tym, że przed datą publikacji tego rozporządzenia, tj. przed 20 października 1992 r. brakowało również instrumentarium prawnego, umożliwiającego przeprowadzenie inwentaryzacji oraz sporządzenie bilansu i planu zagospodarowania składników majątkowych, środków pieniężnych, zadań inwestycyjnych i dokumentów pozostałych po rozwiązanych jednostkach czy zniesionych stanowiskach. Wprawdzie pełnomocnicy do przeprowadzenia likwidacji istniejących struktur organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej mieli wspomniane czynności wykonać w zasadzie do 15 listopada 1992 r. (§5 ust. 3 rozporządzenia), ale jeśli uwzględnić okres potrzebny dla zwolnienia dotychczasowych funkcjonariuszy pożarnictwa nie podejmujących służby w Państwowej Straży Pożarnej, to można założyć, że procedury likwidacyjne trwały faktycznie co najmniej do końca 1992 r.

Tymczasem już w miesięcznym terminie od dnia wejścia ustawy w życie, tj. do 31 stycznia 1992 r. należało wyrazić ewentualną zgodę na przejście do Państwowej Straży Pożarnej z zachowaniem ciągłości służby. Wprawdzie sformułowanie art. 129 ust. 1 ustawy wskazuje, że wszyscy "dekretowi" funkcjonariusze pożarnictwa, którzy wyrazili taką zgodę "stali się strażakami Państwowej Straży Pożarnej", ale jest to wniosek trafny tylko co do zasady, tzn. przy domniemaniu, że funkcjonariusze ci podejmą służbę. Wynika to z art. 129 ust. 3 ustawy, w którym odwrotnością wyrażenia wspomnianej zgody nie jest jej "niewyrażenie", tylko "niepodjęcie służby", przy czym przepis ten stanowi, że funkcjonariusze pożarnictwa, którzy nie podejmą służby w Państwowej Straży Pożarnej są zwalniani z zachowaniem uprawnień przewidzianych w dekrete, chyba że nabyli uprawnienia do zwolnienia ze służby na korzystniejszych warunkach. Zwalniani z powodu niepodjęcia służby nie są więc w powołanym przepisie nazywani "strażakami", tylko "funkcjonariuszami pożarnictwa", tj. osobami o statusie uregulowanym przez dekret, choć prawodawca nie mógł wykluczyć, że wśród osób nie podejmujących służby (np. z powodu przejścia na emeryturę) znajdują się również takie, które przez wcześniejsze wyrażenie zgody przewidzianej w art. 129 ust. 1 ustawy "stawały się strażakami Państwowej Straży Pożarnej".

Założenie o racjonalności prawodawcy każe zatem przyjąć, że funkcjonariusze pożarnictwa objęci dekretem z dnia 27 grudnia 1974 r., którzy w terminie do 31 stycznia 1992 r. wyrazili na to pisemną zgodę stali się strażakami w rozumieniu ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. pod zawieszającym warunkiem podjęcia służby w Państwowej Straży Pożarnej, tj. mianowania na stanowisko służbowe w którejś z jej jednostek organizacyjnych. W razie niespełnienia tego warunku nie doszło do powstania stosunku służbowego strażaka Państwowej Straży Pożarnej, wobec czego zainteresowany pozostawał "dekretowym" funkcjonariuszem pożarnictwa i podlegał zwolnieniu ze służby z zachowaniem uprawnień przewidzianych w dekrete i pokrywanych ze środków dotychczasowego pracodawcy.

W przedmiotowej sprawie jest niesporne, że powód nie uzyskał mianowania na stanowisko służbowe w strukturze organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej i został zwolniony ze służby w związku z przejściem na tzw. wcześniejszą emeryturę. Zatrudnieniowy status powoda był więc regulowany przepisami dekretu z dnia 27 grudnia 1974 r. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa. Dotyczy to również rozpatrywania sporów wynikłych z takiego zatrudnienia. W kwestii tej dekret stanowił w art. 36, że decyzje w sprawach nawiązania stosunku służbowego, przeniesienia, delegowania, wyznaczenia na niższe stanowisko, zawieszenia w pełnieniu obowiązków służbowych lub zwolnienia ze służby wydają przełożeni uprawnieni do mianowania na stanowisko służbowe, zaś odwołanie od takich decyzji należało w siedmiodniowym terminie wnieść do bezpośrednio wyższego przełożonego. Natomiast w sprawach nie uregulowanych dekretem do funkcjonariuszy

pożarnictwa stosowało się przepisy kodeksu pracy (art. 48).

Dla dochodzenia roszczeń o świadczenia ze stosunku służbowego "dekretowych" funkcjonariuszy pożarnictwa otwarta więc była droga sądowa. Rozstrzygnięcie niniejszego sporu kompetencyjnego nie wymaga zatem angażowania się w ocenę charakteru prawnego stosunku zatrudnienia powoda.

Na marginesie dotychczasowych rozważań można jednak zauważyć, że pomimo służbowej frazeologii, dekret ukształtował zatrudnienie funkcjonariuszy pożarnictwa jako stosunek prawny o niejednolitym charakterze, choć zdaniem Kolegium Kompetencyjnego był to zobowiązaniowy stosunek pracy z domieszką elementów służby. Widać to zwłaszcza ex post, tzn. gdy porównuje się wyraźnie służbowy status strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz status dekretowych funkcjonariuszy pożarnictwa. W odniesieniu do funkcjonariuszy pożarnictwa zatrudnionych w tzw. resortowych jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej prawodawca zdecydował się zresztą *expressis verbis* określić ich status jako pracowniczy. Przepis art. 41 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. Nr 81, poz. 351) stanowi bowiem, że do czasu zorganizowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego funkcjonariusze ci zachowują wszystkie dotychczasowe uprawnienia wynikające ze stosunku pracy.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym doszło do przekonania, że na podstawie art. 190 § 1 k.p.a. negatywny spór kompetencyjny pomiędzy sądem i organem państwowym należy rozstrzygnąć jak w sentencji postanowienia.

=====